

Wojciech Ślusarczyk

**Recenzja książki autorstwa
Michała Pszczółkowskiego
pod tytułem: *Betonowa tajemnica.
Fabryki materiałów wybuchowych DAG***

W 2010 roku ukazała się drukiem praca autorstwa Michała Pszczółkowskiego pod tytułem *Betonowa tajemnica. Fabryki materiałów wybuchowych DAG*. Została ona wydana przez Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, którego pracownikiem jest autor. Należy w tym miejscu dodać, iż M. Pszczółkowski pełni w nim funkcję kierownika Działu Architektury Przemysłowej, opracowując nowoczesny projekt muzealny o nazwie *Exploseum*, wykorzystujący pozostałości po fabryce materiałów wybuchowych Dynamit Actien-Gesellschaft (DAG), działającej na peryferiach Bydgoszczy w latach 1939-1945. Publikacja ta doskonale wpisuje się w codzienną działalność zawodową autora.

Głównym tematem recenzowanej książki są dzieje zakładów produkujących materiały wybuchowe dla potrzeb niemieckiej maszyny wojennej w latach 1933-1945, należących do niemieckiej firmy DAG. Autor, w sposób niezwykle interesujący, omówił również wcześniejsze, sięgające XIX wieku, losy owego przedsiębiorstwa, a także ogólny rys historyczny odkryć na polu materiałów wybuchowych. Znaczną uwagę poświęcił też kwestii sytuacji pracowników przymusowych zatrudnionych w opisywanych fabrykach. Nie ograniczył się przy tym wyłącznie do opisu ich trudnych losów, lecz starał się udzielić odpowiedzi na pytanie o poziom realnej wydajności tej specyficznej grupy roboczej.

Historia materiałów wybuchowych jest bardzo długa. Rozpoczęła się bowiem w 220 roku p.n.e. wynalezieniem przez Chińczyków czarnego prochu, który dopiero w 1249 roku dotarł do Europy. Przez wiele stuleci pozostawał on

de facto jedynym materiałem wybuchowym. Prawdziwy skok technologiczny spowodowało wynalezienie w 1846 roku nitrogliceryny, a następnie trotylu (1863 r.), dynamitu (1867 r.) oraz żelatyny wybuchowej (1875 r.). Dalszych odkryć w tej dziedzinie dokonywano także w XX wieku. Pozwoliło to na powstanie przemysłu chemicznego, w tym także firmy DAG.

Jej początki sięgają 1865 roku. Wówczas to szwedzki wynalazca i przyszły fundator pokojowej nagrody Alfred Bernhard Nobel utworzył firmę o nazwie Alfred Nobel & Co. Jej celem była produkcja nitrogliceryny. Na siedzibę wybrał on nie rodzimą Szwecję, lecz lepiej skomunikowaną z resztą świata dolinę Krümmel nieopodal Hamburga.

W latach 1870-1873 Alfred Nobel podróżował po Europie i USA, zakładając nowe fabryki. Odniosły one sukces, albowiem obok nitrogliceryny wytwarzano w nich także dynamit. W 1876 roku firma Nobla została przekształcona w spółkę akcyjną o nazwie Deutsch-Österreich-Ungarische Dynamit Actien-Gesellschaft. Wkrótce jednak (1877 r.), z powodu wycofania się austro-węgierskich udziałowców, firma zmieniła miano na Dynamit Actien-Gesellschaft, w skrócie DAG.

Od końca lat 70. firma ta zaczęła wytwarzać materiały zbrojeniowe, przez co szybko stała się największym producentem prochu i amunicji na rynku niemieckim. Niezwykle korzystnym okresem dla firmy, z przyczyn oczywistych, była I wojna światowa.

Przegrana Niemiec i związana z nią znaczna demilitaryzacja były dla DAG dotkliwym ciosem. Mimo to firma istniała nadal, przestawiając się na produkcję cywilną. W 1926 roku ratunkiem od bankructwa okazało się wejście DAG do powstałego nieco wcześniej IG Farben.

Szczytowy rozwój firmy DAG przypadł na lata 1935/36-1945. Był on związany z wojenną polityką nazistowskich Niemiec. DAG posiadała wówczas 32 z 80 wytwórni materiałów wybuchowych w III Rzeszy. Do 1939 roku budowano je wyłącznie na zachód od Odry, jednakże po zawarciu paktu o nieagresji z ZSRR planem rozbudowy objęto także tereny wschodnie. Większość fabryk wznoszono na surowym korzeniu.

Wszystkie zakłady były doskonale zamaskowane. Cechowała je także niezwykle zmyślna konstrukcja, minimalizująca straty materialne w przypadku eksplozji, zdarzających się często podczas produkcji.

Zdecydowanie mniej troski wykazywano w kwestii bezpieczeństwa pracowników. Wbrew temu, co głosiła niemiecka propaganda, w fabrykach przemysłu zbrojeniowego pracowali przede wszystkim robotnicy przymusowi z krajów podbitych.

Po II wojnie światowej większość fabryk została rozebrana lub wykorzystana do innych celów. Spośród 19 opisywanych przez autora zakładów

najlepiej zachował się jeden z największych – DAG Bromberg. Fabryka ta została znacjonalizowana i funkcjonuje obecnie jako Zachem – Zakłady Chemiczne w Bydgoszczy. Trzeba tu dodać, iż część niemieckiego zakładu wytwarzająca nitroglicerynę pozostawała nieużytkowana, stając się obecnie podstawą do utworzenia wspomnianego już *Exploseum*.

Temat omawianej książki jest dla polskiej historiografii niezwykle ważny, fabryki materiałów wybuchowych miały bowiem niebagatelny wpływ na losy dwóch największych w historii ludzkości konfliktów zbrojnych – I oraz II wojny światowej. Lektura uzmysławia nam tę doniosłość. Kolejny atut publikacji polega na tym, iż autor uniknął zdehumanizowania poruszanych zagadnień. Osiągnął to poprzez przytaczanie licznych wspomnień robotników przymusowych oraz innych, naocznych świadków pracy w fabrykach DAG.

Do tej pory nie ukazało się w języku polskim opracowanie tego typu. Omawiana książka posiada charakter popularnonaukowy. Została oparta na solidnych podstawach źródłowych. Autor wykorzystał bogatą (53 pozycje), głównie anglo- lub niemieckojęzyczną literaturę przedmiotu. Sięgnął również do nowoczesnych form warsztatowych, wykorzystując 40 niemieckich stron internetowych poświęconych opisivanemu zagadnieniu.

Źródła uzyskane podczas kwerend w archiwach i muzeach zostały wykorzystane przede wszystkim jako materiał ilustracyjny. Sytuacja ta nie umniejsza jednak w żaden sposób walorów poznawczych książki. Kwerendą źródłową zostały objęte zasoby: Bundesarchiv Koblenz, Stadtarchiv Bedburg, Stadtarchiv Hagen, Stadtarchiv Kempen, Stadtarchiv Marburg, Dokumentations und Informationszentrum Stadtallendorf, Novasep Synthesis Leverkusen, Städtisches Museum Göttingen, Muzeum Stutthof w Sztutowie oraz Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji w Zielonej Górze.

Książka została przygotowana na bardzo wysokim poziomie edytorskim. Na 120 stronach znajdujemy liczne fotografie, ryciny, wykresy, mapki oraz plany schematyczne. Tekst główny wzbogacają wymienione już wcześniej wspomnienia świadków oraz fragmenty urzędowych rozporządzeń. Narrację uzupełniają ponadto dwa kalendaria: *Chronologia materiałów wybuchowych do 1945 roku* oraz *Chronologia pracy przymusowej na rzecz III Rzeszy w latach 1939-1945*. Autor zrezygnował jednak ze zwyczajowego podsumowania rozważań. Zrozumiały dla przeciętnego czytelnika jest język publikacji, pomimo konieczności posługiwania się terminologią specjalistyczną, niekiedy hermetyczną, przytaczania wielu faktów i terminów z dziedziny chemii. Lekturę tekstu utrudnia nieco brak wykazu używanych w nim skrótów.

Betonowa tajemnica. Fabryki materiałów wybuchowych DAG Michała Pszczółkowskiego to niezwykle ciekawa prac z zakresu historii przemysłu zbrojeniowego gwarantująca pasjonującą lekturę.